Kotek i piesek

W domu pani Emilki stał koczyk, a w nim spała kotka Emma. Pewnego dnia pani Emilka kupiła drugiego kota. Kot ten był niesamowicie wredny, nazywał się Maciek. Gdy kotka Emma wybierała się coś zjeść, kot Maciek zawsze był już najedzony i zajmował kotce Emmie koszyk. Wówczas już do końca dnia zostawał w koszyku. Możliwe że nawet pani Emilka go bardziej kochała.

- To jest najgorszy koszmar - szczypała się z przerażeniem Emma, ale ten koszmar nie znikał.

Pewnego dnia kotka postanowiła uciec. Wzięła ulubioną zabawkę, malutki dzwoneczek. Zawiązała sobie go na smycz i wyczekiwała nadarzającej się okazji. Po obiedzie pani Emilka zawsze otwiera okno od kuchni. Emma poczekała, aż pani Emilka odejdzie, poczym szybko wyskoczyła przez okno. Była w znajomym jej ogrodzie. Zobaczyła otwartą bramę przez którą wyszła na zewnątrz. Zobaczyła długi chodnik, który prowadził do tego miejsca, gdzie zwykle kończył się spacer z panią Emilką. Emma szła dalej prosto przed siebie. Wreszcie nadszedł wieczór. Kotka Emma schroniła się w pobliskiej komórce. Następnego dnia Emma zawędrowała aż do granicy miasta. Była bardzo głodna, na szczęście znalazła w śmietniku śmietankę i trzy kawałki kiełbasy. W dalszą drogę ruszyła o świcie. Doszła do skrzyżowania. Nie bardzo wiedziała, który kierunek ma wybrać. Zrobiła kilka obrotów. Gdy się zatrzymała, stała w kierunku zachodnim, tam też się wybrała. Po tygodniu doszła już do wsi. Nieoczekiwanie pojawiła się banda chłopaków. Nagle jeden z nich zaczął płoszyć Emma, a Emma właśnie za to podrapała. Chłopiec zaczął ryczeć i przyszła jego mama. Wykorzystując to zamieszanie Emma oddaliła się, ruszając w dalsza drogę.

Tymczasem na drugim końcu wsi wędrował mały piesek, który nazywała się Zuzia. Zuzia była yorkiem i szła przez jeden dzień. Miała przy sobie czarodziejską smycz, mogła wszystko wyczarować oprócz domu. Dostała ją za to, że była dzielna w schronisku od starego psa haski. Nie lubiła schroniska, dlatego uciekła stamtąd, teraz była na wolności. Wędrując samotnie Emma i Zuzia nieoczekiwanie się spotkali.

-Kim jesteś - spytała Zuzia, a potem głęboko ziewnęła z niewyspania i zmęczona trudami długiej wędrówki.

-Ja nazywam się Emma a ty? – zapytała Zuzia i również ziewnęła.

-Ja Zuzia - odpowiedziała.

-Będziemy razem wędrować? - spytała Emma.

-Dobrze - odpowiedziała Zuzia.

Doszli do miasta w którym stał wielki zegar dla kotów.

- Ogromny, prawda? – zachwycała się Emma.

Chcąc sprawić Emmie przyjemność Zuzia postanowiła wykorzystać swoją niezwykłą smycz i wyczarowała wielką drabinę. Emma i Zuza weszli na zegar i zrobili sobie tam domek.

I tak mieszkali długo i szczęśliwie, mimo, że Zuzia była psem, a Emma kotem.

milena009

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026